



Jan Serafin ps. „Czerchawa”, por. Rudolf Dziadosz ps. „Zasaniec”, ppor. Zdzisław Winiarski ps. „Przemysłownik”, ppor. Franciszek Klima ps. „Oszczep” - kurier delegatury rządu na kraj, st. sierż. Aleksander Lewandowski ps. „Wiechlina”. W stan gotowości postawiono wszystkich członków placówki z okolicznych miejscowości (Bronowice, Łęka, Kowala, Góra

Puławska, Opatkowice), prowadzono ciągły nastuch radiowy, zorganizowano zaprzęgi konne użyczone przez okolicznych mieszkańców. Po autoryzacji (potwierdzeniu zrzutu) słowami „Hejże fijołeczku leśny???” rozpoczęło się oczekiwanie, każda chwila stawała się wiecznością.



Noc była księżycowa i bezwietrzna, zbliżała się północ, gdy dał się słyszeć odgłos silników lecącego samolotu. Podczas czterech nalotów pomiędzy godz. 00.10-00.35 odebrano Cichociemnych oraz materiały wojenne. Niestety los jednego ze skoczków nie był znany, w czasie akcji zaginął kpt. dypl Jan Serafin ps. „Czerchawa”.

Poszukiwania prowadzono do świtu lecz z uwagi na bezpieczeństwo zaprzestano akcji poszukiwawczej i udano się na kwaterę do domu Pana Bronisława Majchra, by tam opracować dalszy plan przetrwania Cichociemnych do Komendy Głównej AK w Warszawie. Los okazał się być okrutny dla kpt. Jana Serafina, jego ciało zostało odnalezione przez przypadkowego mieszkańca Opatkowic, który poinformował o tym dowództwo placówki. Jak się okazało przyczyną śmierci skoczka była awaria spadochronu, a problemy z odszukaniem



zaginionego wynikały z faktu, że ten spadł na miedzę pomiędzy zbożami, miedza ta nazywana jest od tamtej pory „miedzą skokową”. Ciało kpt. Jana Serafina przeniesiono na pobliską polanę i tam dokładnie ukryto. Następnego dnia zorganizowano trumnę, pod osłoną nocy odbył się pochówek na cmentarzu parafialnym w Wysokim



Kole. Skoczków rozlokowano na kwatery u zaufanych członków AK, by mogli potem bezpiecznie dotrzeć do Warszawy. Misji czuwania nad ich bezpieczeństwem podjęła się łączniczka AK Pani Krystyna Łyszcz. Nie sposób wymienić przy tej okazji wszystkich zaangażowanych w akcję żołnierzy

AK, żadnego nie chcemy zapominać, chcemy i będziemy o nich pamiętać, w odniesieniu do słów Zbigniewa Herberta

„... Naród, który traci pamięć, traci sumienie...”



Tekst: Edyta Białota - Chaber, Patrycja Mazurek
Fotografie: Grzegorz Kamela, Patrycja Mazurek, Katarzyna Nowak
Opracowanie graficzne i wydruk: Zakład Poligraficzny Wisła



Wydawca: Gmina Puławy
ul. Dęblińska 4, 24-100 Puławy
tel. +48 (81) 887 41 21, faks +48 (81) 887 41 22
sekretariat@pulawy.gmina.pl
www.gminapulawy.pl, facebook.com/owocniadwisla



Wieś Opatkowice należy do najstarszych wsi w Gminie Puławy. Początkowo była własnością książęcą darowaną klasztorowi Benedyktynów w Sieciechowie przez księcia sandomierskiego Henryka (syna Bolesława Krzywoustego). Wzmianki o wsi znajdują się w kronice Jana Długosza przed rokiem 1166. Jej nazwa pochodzi od słowa „opat” – tytuł przełożonego klasztoru – i funkcjonuje od czasu przekazania wsi zakonowi. Opatkowice mają bogatą historię, znajdują się niedaleko dawnego tzw. „Szlaku Królewskiego” biegnącego z Krakowa w kierunku Kresów Rzeczypospolitej. To tędy dwukrotnie podczas „Potopu Szwedzkiego” z roku 1656 ciągnęły wojska szwedzkie, to tędy po zwycięskiej bitwie pod Markuszowem 26 lipca 1657 roku wycofywały się wojska Tadeusza Kościuszki, to tu w okresie powstań mieszkańcy wsi brali czynny udział w walkach o wolność, tu walczyli w czasie II wojny światowej.

Rok 2019 jest ważną datą dla mieszkańców wsi, uczniów i pracowników tamtejszej szkoły podstawowej oraz miłośników historii. Obchodzimy w nim bowiem 75. rocznicę operacji Weller 18, czyli zrzutu skoczków Cichociemnych i materiałów wojennych, a także 5. rocznicę uroczystych obchodów tego wydarzenia w Opatkowicach.

17 maja 2014 roku we wsi Opatkowice odbyły się uroczystości upamiętniające 70. rocznicę operacji Weller 18. Honorowy patronat nad nimi objął pan Aleksander Tarnawski pseudonim „Upłaz”, jeden z ostatnich żyjących Cichociemnych, świadek wydarzeń 1944 roku. Wśród ludzi, którzy przyczynili się do tworzenia pięknych kart historii Polski, które współcześnie wspominamy, znaleźli się Spadochroniarze, którzy w 1944 roku brali udział w tejże operacji, wykonując skok na placówkę odbiorczą „Jaśmin 302” położoną w pobliżu wsi. W tym miejscu należy wymienić nazwiska polskich bohaterów: kapitana Jana Serafina, porucznika Zdzisława Winiarskiego, kapitana Ludwika Fortunę, kapitan Rudolfa Dziadosza, podporucznika Franciszka Józefa Klimę oraz starszego sierżanta Aleksandra Lewandowskiego. W uroczystościach wzię



także udział świadek tamtych wydarzeń, którego można nazwać lokalnym bohaterem pan Eustachy Sońta, który obecnie prawdopodobnie jest jedynym żyjącym, który zabezpieczał operację „Weller 18” na ziemi.

Zaproszeni goście, przedstawiciele władz lokalnych, mieszkańcy wsi oraz społeczność szkoły oddali hołd



poległym poprzez wspólną modlitwę w kościele w Wysokim Kole, złożenie kwiatów na grobie kpt Jana Serafina na cmentarzu w Wysokim Kole oraz odsłonięcie pamiątkowej tablicy przed Szkołą Podstawową w Opatkowicach.

W uroczystościach uczestniczyli członkowie rodziny kapitana Jana Serafina.

Wygłoszone przemówienia, wyrecytowane wiersze i wyśpiewane pieśni były tylko skromnym dodatkiem do wspomnień świadków wydarzeń II wojny światowej, które wzruszyły zebranych i zmusiły do refleksji. Gromkimi brawami zakończono oficjalną część uroczystości. Wspomnienia wydarzeń były kontynuowane podczas



rozmów w kularach. Wśród dodatkowych atrakcji, które miały miejsce w czasie uroczystości, można wymienić: pokaz uzbrojenia przygotowany przez Stowarzyszenie Grupa Historyczna 15. Pułku Piechoty „Wilków”, zjazd tyrolski oraz strzelanie z broni pneumatycznej przygotowane przez Towarzystwo Gimnastyczne Sokół z Lublina oraz Narodowe Puławy.

Od tamtego dnia minęło już pięć lat. Przez ten czas każdego roku w maju społeczność Szkoły Podstawowej w Opatowicach świętuje kolejne rocznice tego wydarzenia.



Uroczyste obchody zawsze rozpoczynają się mszą św. w kościele w Wysokim Kole oraz złożeniem wieńców na grobie Jana Serafina na miejscowym cmentarzu. Następnie zebrani gromadzą się w budynku szkoły w Opatkowicach – tam zapalane są znicze przed pomnikiem poświęconym Cichociemnym a uczniowie prezentują wzruszającą część artystyczną. Co roku organizowany jest też Międzyszkolny Konkurs Historyczny adresowany do uczniów



Gminy Puławy, którego rozstrzygnięcie następuje podczas uroczystości.

Po zakończeniu oficjalnej części imprezy na terenach szkoły odbywa się festyn o tematyce militarno-historycznej. Przez pięć lat goście mogli m. in. obejrzeć pokaz zabytkowych pojazdów wojskowych, postrzelać z broni pneumatycznej czy pojeździć na „tyrolce”. Na wszystkich czeka też talerz tradycyjnej żołnierskiej grochówki.

Przez ostatnie cztery lata uroczystość w Opatkowicach zaszczylicili swoją obecnością liczni znamienici goście, dla których ważna jest pamięć o bohaterach. Byli to między innymi przedstawiciele władz lokalnych (Wójt Gminy Puławy Pan Krzysztof Brzeziński, przedstawiciel Starostwa Powiatowego w Puławach Pan Andrzej Wenerski), Państwo Mariola i Edward Rozmarynowscy – krewni kpt. Jana Serafina, córka kapitana Ludwika Fortuny – Pani Zofia Fortuna-Woźniak,



Pan Aleksander Tarnawski – ostatni żyjący „Cichociemny”, Pan Bogdan Rowiński – prezes Fundacji im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK wraz z małżonką – Panią Anną Rowińską, Pan Benedykt Kolczyński – syn narzeczonej Jana Serafina, Pan Dariusz Obuch-Woszczyński ze Związku Polskich Spadochroniarzy, Żołnierze Jednostki Wojskowej GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej, Żołnierze z Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie.

Uroczystość zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności. Dzięki takim imprezom pamięć o bohaterach walczących za ojczyznę jest ciągle żywa.



Rys historyczny wydarzeń z 1944 roku

Cichymi bohaterami wydarzeń sprzed lat są żołnierze Placówki nr 2 Góra Puławska o kryptonimie „Jaśmin 302”. Inicjatorem i głównym inspiratorem stworzenia struktur wojskowych jeszcze w 1939 r. na terenie ówczesnej gminy Góra Puławska był Edward Belon, który wspólnie z kpt.



Józefem Pawlakiem nawiązywali kontakty z oficerami i podoficerami służby zawodowej i rezerwy. W styczniu 1940 roku powstał Związek Walki Zbrojnej, który rozkazem naczelnego wodza z lutego 1942 r. przemianowany został na Armię Krajową. Komendantem głównym został gen. Stefan Rowecki „Grot”, zaś Komendantem Placówki nr 2 Góra Puławska pod krypt. „Jaśmin 302” był Jan Zawadzki ps. „Gerwazy”, który pełnił tę funkcję do końca okupacji niemieckiej. Zadaniem placówki było przeprowadzanie akcji dywersyjnych i sabotażowych, ochrona mieszkańców oraz pomoc zrzuconym do kraju Cichociemnym i kurierom. Nocą z 19 na 20 maja 1944 r. lecąca z Brindisi we Włoszech załoga samolotu Liberator BZ-965 „S” z 1586 Eskadry Polskich Sił Powietrznych dokonała w ramach operacji „Weller 18” zrzutu ekipy skoczków



Cichociemnych oraz materiałów wojennych. Miejscem zrzutu był teren oddalony 9 km na północny zachód od Puław, w pobliżu miejscowości Opatkowice, okoliczni mieszkańcy nazywają to miejsce „Dulami”, a pobliski zagajnik „Cielebugą”. Dowódcą Liberatora był kpt. Kazimierz Wunsch - nawigator, załogę stanowili: kpt. Zbigniew Szostak - pierwszy pilot, ppor. Jacek Błocki - drugi pilot, chor. strz. Stanisław Malczyk - strzelec pokładowy, st. sierż. Jerzy Witek - radiotelegrafista, st. sierż. Stanisław Jarecki - despatcher, sierż. Stanisław Wieniec - mechanik pokładowy. W skład ekipy skoczków „Cichociemnych” wchodził kpt. dypl. Ludwik Fortuna ps. „Siła”, kpt. dypl.

